

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 96, zagranicą 8 zł.  
OGŁOSZENIA: za wiersz 10 lin. przed tekstem i w tekście (6 lin. wiersza) 35 gr., za tekstem (10 lin. wiersza) po 12 gr., nakłady przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50187.

## Wynik wyborów w Szwecji.

STOKHOLM. (Pat.) Według dotychczasowych obliczeń, wybory do drugiej Izby parlamentu szwedzkiego przyniosły dość znaczne powiększenie głosów socjaldemokratów i agrariuszów, a konserwatystom i partii ludowej stratę. Nowa Izba liczyć będzie 58 konserwatystów (strata 15 mandatów), 36 agrariuszy (powiększenie 9 mandatów), 4 liberalów, 20 członków partii ludowej (strata 8 mandatów), 104 socjaldemokratów (powiększenie 14 mandatów), 6 szwedzkich komunistów (stracili dwa mandaty) i 2 komunistów międzynarodowych.

## Zgon Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

GDĄŃSK. (Pat.) Wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina zmarł w poniedziałek 19 września b. r. o godzinie 22.35. Pogorszenie w stanie zdrowia jego nastąpiło gwałtownie w niedzielę po południu. Zrana nastąpiło lekkie polepszenie, podczas którego hr. Gravina przyjął sakramenty świę-

te, a następnie około godziny 6-ej wiecz. stracił przytomność i pomimo rozmaitych zabiegów lekarskich, nie odzyskał przytomności, zakończył życie. Przy łóżku zmarłego obecna była małżonka jego, z domu markiza di Giustiniani, oraz matka hrabina Buelow.

## Po wybuchu ciężkiego pocisku dyplomacji angielskiej.

### Rząd niemiecki nie odpowie na notę Angli!

BERLIN. (Pat.) — W związku z odpowiedzią brytyjską na niemiecką notę, miarodajne kółka berlińskie podkreślają, że memoriał rządu brytyjskiego pozostaje bez wpływu na stanowisko rządu Rzeszy. Rząd Rzeszy nie zamierza odpowiadać na notę angielską i powstrzyma się od udziału w obradach zbrojeniowych, oczekując dalszego ich przebiegu. Miarodaj-

ne kółka niemieckie nie ukrywają rozczarowania z powodu zmiany, jaka uwidoczniła się w polityce angielskiej. Trudno byłoby powiedzieć — oświadcza biuro Conti — czy na te zmiany wpłynęły rezerwy tajne dokumenty Herriota. Dokumenty te kółka niemieckie uważają za pochodzące prawdopodobnie z lamusa Tardieu. Ogłoszenia ich Niemcy oczekują z całym spokojem.

### Wrażenie odpowiedzi angielskiej w Niemczech

BERLIN. (Pat.) Odpowiedź rządu brytyjskiego na niemiecką notę w sprawie równouprawnienia zbrojeń wywołała, zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie berlińskiej, olbrzymie wrażenie. Z nieukrywanym rozgoryczeniem w tytułach, artykułach i komentarzach dzienników niemieckie nazywają memorandum brytyjskie „prowokacją” i „zuchwałym wyzwaniem”. Zdaniem większości organów niemieckich, ton memorandum angielskiego zaskoczył miarodajne sfery niemieckie.

Niemcy do wzięcia zpowrotem udziału w naradach zbrojeniowych. Rząd Wielkiej Brytanii nie zdaje sobie zapewne sprawy z tego, jak zdecydowana jest wola Niemiec w kierunku uzyskania równouprawnienia. Zamiast oczekiwanej propozycji kompromisowej — żali się dziennik centrowy — Anglia dała pełne poparcie tezie francuskiej.

Prawicowa „Deutsche Tagesztg.” przyznaje, że akt Niemiec w sprawie zbrojeń spalił narazie na panewce. Mimo to naród niemiecki nie powinien dać się sprowadzić do obranej drogi.

## Odpowiedź przewodniczącego konferencji zbrojeniowej na notę niemiecką.

GENEWA. (Pat.) Dzisiaj przewodniczący konferencji zbrojeniowej Henderson wystosował do niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha odpowiedź na jego pismo z 14 b. m.

W liście tym p. Henderson wyraża na wstępie swój żal z powodu zapowiedzi niemieckiej, głoszącej, że rząd niemiecki nie weźmie udziału w posiedzeniu prezydium konferencji zbrojeniowej, wyznaczonym na 21 września. Następnie p. Henderson polemizuje z niemieckim punktem widzenia na rezolucji generalnej komisji zbrojeniowej z dnia 23 lipca r. b. Rząd niemiecki — pisze p. Henderson — aby umotywowaną swą decyzją, zdaje się być zdania, że wobec przyjęcia rezolucji z dnia 23 lipca, należy uważać za rzecz pewną, że przyszła konwencja zbrojeniowa będzie się różnić zasadniczo od systemu zbrojeniowego, ustalonego w traktacie wersalskim. Nie czując się upoważnionym do dyskusowania w sprawie systemu traktatu wersalskiego, Henderson wyraża jednak wątpliwość co do niemieckiej interpretacji rezolucji z 23 lipca, poczem, przypominając jej niektóre ustępy, stwierdza, że ani forma, ani treść przyszłej konwencji zbrojeniowej nie zostały ustalone przez rezolucję z 23 lipca i że sprawy te będą

jeszcze dyskutowane podczas przyszłej sesji konferencji i komisji zbrojeniowej.

W drugiej części swego listu p. Henderson przytacza urywki ze swej mowy, wygłoszonej 23 lipca, gdy jako prezes konferencji oświadczył między innymi, że jeżeliby drugi okres prac zbrojeniowych nie dał wielkich owoców, wówczas musiałby prosić komisję o zwolnienie go z obowiązku przybycia do Genewy na trzecią sesję zbrojeniową.

W zakończeniu listu Henderson wyraża nadzieję, że rząd niemiecki, po przestudiowaniu motywów, zawartych w jego liście, będzie mógł rychło wziąć udział w pracach prezydium konferencji zbrojeniowej, tem bardziej, że przeciagająca się nieobecność Niemiec przy pracach prezydium mogłaby poważnie skomplikować sprawę ogólnego rozbrojenia. Powyższy list został zakomunikowany wszystkim członkom prezydium konferencji zbrojeniowej.

## Drobne wiadomości.

### Wzrost samobójstw w Niemczech.

LIPSK. (Pat.) Prasa niemiecka ogłasza statystykę, według której w pierwszym półroczu r. b. popełniono w Niemczech 1084 samobójstwa na tle sytuacji ekonomicznej. W porównaniu z rokiem ubiegłym i 1930 stanowi to zwiększenie się liczby samobójstw o przeszło 15 proc.

## Matkę i siostrę Gorgułowa grozi kara śmierci.

MOSKWA. (Pat.) Na Kubaniu aresztowano matkę i siostrę Gorgułowa, oskarżając je o systematyczną kradzież zboża w ko-

lektynie. Zgodnie z dekretem o ochronie własności społecznej grozi im kara śmierci.

## Gandhi rozpoczyna głodówkę.

BOMBAY. (Pat.) — Gandhi nie zgodził się na warunkowe uwolnienie i postanowił ostatecznie rozpocząć głodówkę.

## W ręku chińskich bandytów.

NEW CHWANG. (Pat.) — Bandy ci chińscy, którzy przed 12 dniami porwali młodą dziewczynę i młodzieńca obywateli angielskich, domagają się w liście, przesłanym ojcu dziewczyny, okupu w wysokości 700 tysięcy dolarów oraz 200 pistoletów, wielkiej ilości amunicji, zegarków i pierścieni złotych. W razie nieotrzymania tego okupu grożą zamordowaniem uwięzionej. Równocześnie grożą odcięciem uszu młodemu Anglikowi, jeżeli towarzystwo

którego był on urzędnikiem nie rozpocznie z nimi rokowań w ciągu tygodnia. Bandy ci zawiadomieni zostali, że rokowania rozpocząć mogą w New Chwang.

## W mieście tysięcy bezrobotnych.

Pod powyższym tytułem czytamy w katowickiej „Polonii”: „Z Rzeszowa donoszą, że w niedzielę nastąpi tam odsłonięcie pomnika s. p. Lisa-Kuli, pułkownika legionowego, pochodzącego z Rzeszowa, poległego w r. 1919.

O ile obywatelstwo miasta z radością wita uczczenie rodaka, o tyle panuje rozgoryczenie z tego powodu, że w tych ciężkich, wprost katastrofalnych czasach pozwala sobie miasto na kosztowne imprezy. Pomnik ma kosztować około pół miliona zł., sama zaś gmina wyda 100.000 zł. Zapowiedziane są bankiety na sobotę, niedzielę i poniedziałek. Zjazd z okazji odsłonięcia pomnika zakrojony jest na wielką skalę, gdyż przybędzie kilkunastu generałów, p. ministrowa Piłsudska, kilka tysięcy legionistów oraz delegacje uczniów z profesorami ze wszystkich szkół średnich z całej Polski.

W Rzeszowie nie przeczą, że należało uczcić pamięć bohatera, zwracając jednak uwagę, że nowy pomnik przyćmi pomniki Mickiewicza i Kościuszki, od szeregu lat zaniedbane i poczynające się walić.

Rozsądni obywatele miasta podnoszą ponadto, że ani Poznań przy odsłonięciu pomnika Wilsona ani swego czasu Warszawa przy odsłonięciu pomnika Chopina nie pozwoliły sobie na takie kosztowne imprezy. A przecież Rzeszów, to miasto bez wodociągów, bez kanalizacji, bez jednej studni z wodą uznaną do użytku publicznego, miasto, w którym tysiące bezrobotnych nie mają na kawałek chleba.”

## Opinia Ameryki w sprawie rozbrojenia.

LONDYN. (Pat.) W/g wiadomości, nadchodzących z Ameryki, deklaracja rządu brytyjskiego przyjęta tam została bardzo życzliwie. Szereg dzienników amerykańskich wyraża przypuszczenie, że deklaracja brytyjska nie została zredagowana bez udziału Stanów Zjednoczonych, które były w tej sprawie konsultowane.

W Waszyngtonie liczą na to, że w Genewie dojdzie do porozumienia między Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi co do dalszego wspólnego planu prac konferencji zbrojeniowej i że Niemcy nie zechcą się narażać na przeciwstawianie się takiemu planowi.

## Niebezpieczna iluzja.

PARYŻ. (Pat.) „Echo de Paris” pisze: Jest iluzja, ażeby przez zredukowanie armji francuskiej powstrzymano w Niemczech ruch rewanżowy. Przeciwnie Niemcy będą dążyły tem silniej do zbrojeń, im bardziej będzie wzrastał ich potęgą militarna. Polityka, opierająca się na argumentach, że społeczeństwo angielskie i amerykańskie ujrzy dopiero wówczas

niebezpieczeństwo ze strony Rzeszy, gdy ono wyłoni się na tle redukcji armji francuskiej, będzie zadrągo kosztowała Francję. Ci, których nie przekonało to, co dzieje się w państwie niemieckim od 3 miesięcy, nie dadzą się już nigdy przekonać nawet faktami, najsilniej do nich przemawiającymi.

## Budowa nowego niemieckiego olbrzyma powietrznego.

BERLIN. (Pat.) W stoczni Zepelina w Friedrichshafen rozpoczęto budowę nowego olbrzymiego sterowca. Jego długość wynosi 248 metrów. Nowy Zepelin zbudowany będzie z duralu-

minium. Pojemność jego wynosić będzie 200 tysięcy metrów sześciennych. Nowy sterowiec przeznaczony jest dla komunikacji pasażerskiej na wielkie odległości.

## Manewry Reichswehry.

BERLIN. (Pat.) W okolicach Frankfurtu n Odra, od dnia 19—22 września, odbywać się będą manewry jesienne Reichswehry. Kierownictwo objął szef Reichswehry gen. von Hammerstein. W charakterze gości szefa Reichs-

wehry przybyło szereg oficerów włoskich, rosyjskich, szwajcarskich, szwedzkich i węgierskich. Wśród nich znajduje się gen. włoski Monti oraz Tuchaczewski.

## Wojna domowa w Ameryce Południowej.

BUENOS AIRES. (Pat.) Donoszą z Sao Paulo, że rewolucjonisci tworzą 50-tysięczną armję zerową.

Żydostwo w starożytności. — Upadek cesarstwa rzymskiego. — Żydzi a islam. — Walka żydów z chrześcijańskim średniowieczem. — Reformacja i wojny religijne. — Żydzi a masoneria. — Rewolucja francuska. — Żydzi a rozbiory Polski. — Żydzi a zmartwychwstanie Polski. — Finansjeria żydowska. — Socjalizm. — Sjonizm. — Bolszewizm —

oto najważniejsze rozdziały  
jedyną polskiej historii o żydach p. t.:

## ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 420, form. 24 x 16 cm.

Cena 10 zł.

### DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Admin. „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.

## OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Października 1932 r. wstrzymane.

## O porozumienie rządu litewskiego z Kościołem.

(Ryga, tel. wł. KAP 17. IX). — Stojący bardzo blisko obecnemu rządowi litewskiego prof. Kemeskis ogłosił świeżo w wydawanym przez siebie w Kownie czasopiśmie politycznym artykuł, w którym usiłuje doprowadzić do porozumienia między rządem litewskim a duchowieństwem katolickim i usunąć konflikt zastrzyżony ostatnio przez niedopuszczenie do otwarcia uniwersytetu katolickiego w Kownie. W artykule tym prof. Kemeskis pisze m. in., że zastrzeżenie konfliktu prowadzi do upadku wiary i moralności wśród ludu, ostrzega przeto rząd przed ogłaszaniem dalszych zarządzeń

skierowanych przeciw duchowieństwu katolickiemu. Pamiętać należy, że w kraju katolickim nie powinno być rozbieżności między zarządzeniami rządowymi a nauką i wskazówkami głoszonymi przez duchowieństwo, a tembardziej rządowi nie wolno traktować duchowieństwa na równi z elementami antypaństwowymi.

Katolicki dziennik kowieński „Rytas” z uznaniem notuje wystąpienie prof. Kemeskisa wyrażając jednak obawę, czy ostrzeżenia te znajdują zrozumienie u rządu tak silnie stojącego pod wpływami masonerii.

## Ryczałtowy podatek od obrotu będzie obniżony.

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, wprowadzony podatek ryczałtowy od obrotu, pobierany od drobnych kupców i wytwórców (rzemieślników) okazał się zbyt wygórowany. Obecnie ryczałt obliczany jest na podstawie średn. obrotu z lat 1928, 1929 i 1930, podczas gdy obroty w ostatnim roku 1931, a zwłaszcza ostatnio uległy znacznej redukcji, tak zresztą wielkiej, że nawet obniżenie stopy procentowania z 2 do 1 proc. nie daje żadnych

wyników i ulatwień.

Organizacje rzemieślnicze z radą izb rzemieślniczych na czele wystąpiły do rządu w spr. obniżenia podatku ryczałtowego. Zażądano zniżki o 1/3.

Jak się dowiadujemy, sprawa jest obecnie przez ministerstwo rozpatrywana pod przychylnym kątem widzenia. Należy już w najbliższych dniach oczekiwać w tej sprawie okólnika ministerstwa skarbu, obniżającego wymiar podatku ryczałtowego.

## A jednak węgiel podrożał.

Władze komunikują w organie urzędowym ministerstwa przem. i handlu (Polska Gospodarcza), że istotnie w detalicznej sprzedaży ceny węgla dla opału domowego w stosunku do spłaconych w okresie letnim uległy ostatnio pewnej nieznacznejwyżce. Zwyzka ta nie jest jednak jakąś zasadniczą zmianą cen. Zjawisko to bowiem powtarza się co roku wskutek tego, że niektóre kopalnie w okresie letnim udzielają

specjalnych rabatów na węgiel opałowy, które po upływie tego okresu są cofane. W roku bieżącym rebaty te były wyjątkowo wielkie, wobec czego cofnięcie ich w okresie obecnym dało się dotkliwie odczuć. Ceny węgla w przemyśle pozostały nie zmienione.

Z wyjaśnienia tego nie wynika, by pasek nie istniał. Konsumentowi jest wszystko jedno w jaki sposób jest on bity.

## Znowu awantury o zwłoki żydowskie.

W jednym z warszawskich żydowskich przytułków dla nieuleczalnie chorych wybuchł prawdziwy bunt na tle wydania zwłok dwóch zmarłych włóczęgów niustalonych nazwisk ani adresów. Zgodnie z przepisami, zwłoki miały być wydane do prosektorjum, a stąd przekazane Uniwersytetowi

Warszawskiemu dla celów naukowych. Gdy jednak wóz prosektorjum przybył, wszyscy obecni w schronisku w ilości 700 osób, wszczęli bunt, którego nie mogła opanować służba i dopiero oddział policji przeprowadził porządek. Zwłoki odstawiono do prosektorjum.

## Przemysłnictwo podziemne.

KRÓLEWSKA HUTA. (Pat.) — Niektórzy mieszkańcy kolonji Stare Gorecko, położonej tuż niedaleko granicy, wykorzystywali szyb należący do nieczynnej obecnej kopalni „Helena”, oddalonej o 3 km. od granicy, oraz szyb, należący do kopalni „Cecylja” i chodnikami, które łączą oba szyby, przechodzili na stronę niemiecką w

celach przemysłniczych. Zabrawszy towary, przemysłnicy wracali podziemnymi chodnikami na teren Polski. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ma się tu do czynienia ze zorganizowaną szajką przemysłniczą. Część szajki przylapaną została z początkiem bież. mies. w czasie wynoszenia przemytu z szybu. Dalsza

ekcja straży granicznej doprowadziła do zupełnej likwidacji szajki, złożonej o 17 osobników. U aresztowanych znaleziono znaczne ilości towarów.



## Wszehwiatowe znaczenie zagadnienia mandżurskiego

Jeżeli polityka jest przede wszystkim sztuką przewidywania — to niewątpliwie należy się Romanowi Dmowskiemu tytuł genialnego polityka. Jego dar przewidywania, dar istic próczy, chociaż oparty tylko na ścisłym, trzeźwym rozumowaniu i olbrzymim zasobie wiedzy — jest fenomenalny. Przykładów tego moglibyśmy przytoczyć szereg cały — zatrzymamy się na jednym, w chwili obecnej wielce aktualnym.

W książce swej „Świat powojenny i Polska”, wydanej przed kilku laty, w czasie, gdy mowy jeszcze nie było o obecnym konflikcie chińsko-japońskim, pisał Dmowski (str. 184):

„Zapusciliśmy się nieco w szczegóły, mówiąc o Mandżurji. Dobrze jest atoli, ażebyśmy coś bliższego wiedzieli o niej, bo ten kraj odegra wkrótce pierwszorzędną rolę w polityce świata. Jest to punkt starcia interesów trzech wielkich narodów: Rosji, Japonji i Chin, i źródło wielkich konfliktów w niedalekiej przyszłości. Te konflikty nie mogą nam być obojętne, chociażby dlatego, iż jeden z ich uczestników jest naszym bezpośrednim sąsiadem.

Dziś nie można sensownie myśleć o polityce naszej względem Rosji, nie wiedząc o tem, co się dzieje na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza w tym jego, silnie dziś podniószonym punkcie, który się nazywa Mandżurją.

Opinia polska, zajęta przeważnie kłopotami wewnętrznymi, mało się interesuje zagadnieniami wielkiej, światowej polityki, o ile wogóle obchodzi nas i emocjonują sprawy zagraniczne, to przede wszystkim i prawie wyłącznie naszych najbliższych sąsiadów: Niemiec i Rosji. Po części jest to zrozumiałe, gdyż z tej strony grozi nam ustawicznie bezpośrednie niebezpieczeństwo, z drugiej strony jednak interesy całego świata są dziś tak ściśle z sobą splecione, że np. postępowanie takich Niemiec, lub Rosji w znacznym stopniu zależy od tego, co się dzieje i dziać będzie hen, na wybrzeżu Pacyfiku.

To też z tego punktu zapatrując się na sprawy, rozumiemy, dlaczego w Londynie uważają fakt uznania niepodległości Mandżurji za donioslejszy i groźniejszy dla sprawy powszechnego pokoju — od noty niemieckiej w sprawie wolności zbrojenia. Być może, iż z perspektywy sprawy te odmiennie się przedstawiają, niżeli nam, którzy bezpośrednio odczuwamy drapieżną zaborczość niemiecką, przyglądamy się ich zbrojeniom na lądzie, w powietrzu i na morzu, ich manewrom, nad samą granicą polską, słuchamy mów pełnych pogroźek i prowokacji.

Mimo to wszystko, Niemcy, zwłaszcza powojenne, są narodem o bardzo słabym przyroście naturalnym, który nadomiar zmniejsza się z roku na rok.

Inaczej Japonia. Nie tak odległe są czasy, kiedy naród japoński, zamknięty na swych wulkanicznych wyspach, bronił się przed przeludnieniem za pomocą środka równie barbarzyńskiego jak prymitywnego — zabijania noworodków. Reforma wewnętrzna w duchu europejskim położyła koniec podobnym praktykom. Jednocześnie rozpoczął się wzrost liczby ludności, która w stosunkowo krótkim czasie podwoiła się i osiągnęła olbrzymią cyfrę 65 milionów. Przyrost naturalny wynosi milion rocznie, czyli że, nie licząc kobiet, które przeważnie jeszcze poświęcają się zajęciom domowym, co roku przybywa pół miliona młodych pracowników, potrzebujących zajęcia i chleba.

Plaga Europy i Ameryki — bezrobocie, ostatnimi czasy coraz bardziej daje się odczuwać także Japonji, z tą różnicą, że tam nie jest ono skutkiem chwilowej konjunktury, jest spowodowane istotnym przeludnieniem, brakiem ziemi i własnych skarbów naturalnych. Japonja posiada ogromny nadmiar rąk, natomiast dotkliwy brak surowców i produktów spożywczych.

Przemysł japoński w stanie jest zatrudnić zaledwo 2 miliony robotników, co dla 65 milionowego narodu, gdy co roku przybywa 500 tys. nowych sił, jest odsetkiem bardzo małym. Rolnictwo wyzyskane jest do ostatecznych granic, w handlu drobnym i rzemiosle panuje niesłychane przeludnienie. Nadmiar rąk jest tak znaczny, iż

## Z prasy.

**Dwulicowość.**  
Prof. Rybarski stwierdza w „Gazecie Warszawskiej”, że mamy przed sobą bardzo ciekawe widowisko w obozie rządowym.

„Z jednej strony — psze — padają na kartele gromy i to nie tylko na szjadach rolniczych i robotniczych lecz również i z oficjalnej prasy rządowej. A z drugiej powstają coraz nowe kartele. Niektóre przymusowe inne dobrowolne zawsze jednak za zgodą rządu. Powstają różne monopole importowe i eksportowe na podstawie rządowych koncesyj, które w swoim działaniu ekonomicznym bardzo są podobne do karteli i bodają nawet więcej niż te ostatnie stanowią źródło nieusprawiedliwionych zysków. Ale zapowiada się równocześnie, że rząd kartele zdusi. A więc poco je tworzył. Trudno posiadać kogós o taki sadzym, że się powołuje do życia nowe twory po to, by je potem gniebić.”

**U źródeł etatyizmu.**  
Pod tym tytułem pisze konserwatywno-sanacyjny „Dzień Polski”:

„Po jednej stronie stoi państwo — owa fikcyjna, wszędzie przenikająca istota, wyposażona w najdalej idące prawa, a zwolniona z wszelkich obowiązków, które samo sobie dowolnie wyznacza — po drugiej społeczeństwo, złożone z żyjących i cierpiących jednostek, przeciżonych obowiązkami i których w każdej chwili pozbawić można reszek pozostałych im praw. Interesy owej wymagalnej istoty i interesy ludzi z krwi i kości, ludzi żyjących, pracujących i stroskanych, rzadko kiedy są identyczne. Ich niewspółmierność, jest dzisiaj równie jaskrawa, jak i za czasów, gdy Platon fundował swą Rzeczpospolitą. „Bo z chwilą, gdy będą mieli na własność ziemię, domy, pieniądze, ze stróżów państwa staną się oszczędnymi rolnikami, z jego obróbców — jego wrogami i tyranami” — pisze on w księdze 3-jej, a w społeczności nasi etatyści niezbyt daleko odbiegli od tych sformułowań, gdy chodzi o ujęcie stosunku indywidualnej gospodarki do państwa. Inicyjatywa jednostki jest szkodliwa, — choćby dążyła najskuteczniej do tworzenia własnego bogactwa, a więc zarazem do powiększenia sumy zysku społecznego — oto paradoks, rządzący dziś polityką gospodarczą państwa i dyktujący mu odpowiednią niszczycielską taktykę. Jej skutkiem są zyskowe monopole państwowe i — monopol na nędzę, narzucający coraz szerszym warstwom społeczeństwa, wytrącenie produkcyjnych kapitałów z rąk jednostek i tworzenie bezprodukcyjnych funduszy, dających państwu możność silniejszego kontrolowania życia gospodarczego, ale kosztem obniżenia ogólnego społecznego dochodu. Jej skutkiem jest splątanie polityki z ekonomją, będącą najwłaśniejszą przyczyną przeżywanego kryzysu.”

**„Sztywne ceny przedsiębiorstw rządowych.”**  
Drugi sanacyjny - konserwatywny organ „Czas” krakowski pisze w sprawie cen skartelizowanych:

„Może zbyt mało w tej polityce kładzie się uwagi na sztywne ceny przedsiębiorstw rządowych. Wtedy, gdy ich produkty stają się przedmiotem codziennej potrzeby (sól, zapalki etc.), nie można już ich uważać za „podatek”. Musi się je zniżyć, jeśli chce się faktycznie zachować równowagę w budżecie konsumenta.”

**Tajemnica demokracji.**  
„Głos Narodu” przepowiada po okresie dyktatur powrót do rozumnie pojętej demokracji:

„Choroba współczesnej demokracji jest zbytni liberalizm. Liberalizm patrzy biernie na życie społeczne, tolerując najgorsze nieraz objawy rozkładu, pozwalający krzewić się najbardziej odroślowym i demagogicznym ruchom. W imię wolności... Stąd zerżniczkowanie partyjne, demagogia, sekciarstwo polityczne, fermenty rewolucyjne. Wolność jednak nie kontrolowana przez autorytet staje się czynnikiem rozprężenia.

wszędzie tam, gdzie Europejczyk jeden doskonale daje sobie radę, w Japonji zatrudnia się dwóch lub trzech pracowników, jedynie po to, by dać im chociażby najskromniejszy zarobek.

Stowem Japonja potrzebuje terenów ekspansyjnych, musi ona stanąć twardą stopą na stałym lądzie. Idealnym takim terenem jest Mandżurja, której obszar jest trzykrotnie większy od Polski, przy 30 milionach ludności, czyli że trzy razy rzadziej zaludniona od Polski. Bogactwa naturalne: węgla kamiennego, rudy żelaznej, nafty, a nawet złota, czynią Mandżurję pożądaną... nie tylko dla Japonji. Dodajmy, że Mandżurja niemal dookoła otoczona jest przez państwa wrogie Japonji, konkurujące: jako to Chiny, równie przeludnione i potrzebujące terenów kolonizacyjnych i Rosję, która za rządów sowieckich coraz bardziej punkt swej ciężkości przenosi na wschód.

W tych warunkach utrzymać się w Mandżurji będzie rzeczą trudną dla Japonji, czego dowodem są wypadki ostatnich czasów: wojna domowa, bandytyzm, ustawiczne tarcia z sąsiadami. By twarą stopą stanąć w Mandżurji, musi Japonja zdobyć sobie hegemonję gospodarczą zarówno jak polityczną na Dalekim Wschodzie, w tym celu zaś musiałaby pokonać Chiny, Rosję, a być może stoczyć też śmiertelną walkę ze Stanami Zjednoczonymi Półn. Ameryki.

Japonja zdaje sobie dokładną sprawę z tych trudności ale wyjścia innego nie ma. Mandżurja jest dla niej kwestją bytu — wyrzeczenie się jej byłoby równo-

„Ale demagogia nie będzie zajmowała długo miejsca po dyktaturze. Klekci dyktatorzy i klekci demagogi tak długo będą gniebić społeczeństwo, aż w końcu zrozumieją, że ani jedna, ani druga nie może kierować losami państwa, aż się wychowają do zdrowej i zdyscyplinowanej demokracji, jak np. Anglja, która musiała przejść przez długi okres doświadczeń z dyktaturami i demagogami, zanim posiadała tajemnicę demokracji.”

**Selekcja na uniwersytetach.**  
„Kurjer Lwowski” porusza bolesną sprawę, trudności materialnych, w jakich się znajduje młodzież akademicka. Skutkiem tego spada jej liczba z roku na rok.

Gdy przed rokiem na wydział prawa Uniwers. J. K. zapisało się 1750 osób, w bieżącym roku tylko 1200. Podobnie na filozofji. Pochodzi to m. in. stąd, że opłaty są za wysokie. Tak to przeprowadzono „selekcję” studentów. Lecz — pisze „Kurjer Lwowski”

„selekcja dokonano mechanicznie i na zupełnie fałszywej zasadzie, czyniąc wykładnikiem prawa do wykształcenia — pieniądze. Prawda, że inny system wymagałby więcej trudu i obciążałby profesorów, narzucając im obowiązki odbycia niezliczonej ilości egzaminów wstępnych. Ale przy dobrej woli wszystko dałoby się zrobić. Iż jest wybierając drogą najniższego oporu. A może przyczyna była inna? Może nie chciano selekcji powierzyć profesorom, którzy dziś na ogół nie cieszą się sympatją sfer rządzących?

Narody anglosaskie miały swego czasu wysokie opłaty uniwersyteckie (zresztą przy systemie konwiktowym). Nie można powiedzieć, że dawało to złe wyniki. Ale zresztą działa się w Anglii w czasach supermacji szlachty, a później plutokracji na wszystkich polach, a w Ameryce zachodziło coś podobnego (bo i Ameryka miała swoją szlachtę bez herbów). W miarę demokratyzowania się życia zaczęto zakładać uniwersytety państwowe, ułatwiając dostęp do wyższego wykształcenia młodzieży ubożej — i dziś to przeżuwają.

Jestem tedy świadkiem ciekawego, ale niewesołego zjawiska. Gdy zachód idzie narzód, my cofamy się ku „lawniejszym wiekom”.

**Mandat Polski w Radzie L. N.**  
„Nasz Przegląd” patrzy optymistycznie na szanse Polski przy staraniu się o reelekcję do Rady Ligi Narodów i polemizuje z organem przemysłu „Kurjerem Polskim”, który — jak pisaliśmy — wyraził poglądy, że Polska powinna, ze względu, na „swobodę ruchów” zrezygnować ze starań o miejsce w Radzie Ligi Narodów.

„Jeśli Polska — pisze „Nasz Przegląd” — zdobędzie w tym roku prawo reelekcji, to przynajmniej i de jure mandat powstały obróci się de facto w miejsce stałe, co byłoby wskazanym utrwaleniem pozycji mocarstwowej Polski, postępującej naprzód równocześnie z restrytywowaną stopniowo pozycją Niemiec.

Tak właśnie oceniałą tegoroczną reelekcję Niemcy, które dołożą oczywiście wszystkich starań, aby wpłynęły chociażby na oszczepienie liczby głosów, oddanych za Polską w roku 1929.

Wobec tak bijących w oczy faktów nie będziemy nawet polemizowali z poglądem, jakoby Polska mogła „wygodnie” zatwierdzić sprawę gdańską, górnolaskie i mniejszościowe, gdyby za każdym razem była zaprzeczana do stołu radzieckiego w charakterze „zainteresowanego gościa”.

Są to doprawdy dziecinne igraszki, nie świadczące bynajmniej o wyrobieniu politycznym „ideologów” ciężkiego przemysłu.

Żyd uczący polskich dziennikarzy patriotyzmu i dający im zasłużoną lekcję „wychowania państwowego”... I to dziennikarzem sanacyjnym!

znacznem ze z rzeczeniem się roli mocarstwowej i powrotem do stosunków z przed pół wieku Japonja rozłożyła sobie sprawę całą na szereg etapów. Pierwszym takim zwycięskim etapem była wojna z Rosją 1904 r. zdobył Korei i Portu Artura Drugi etap, to uzadnienie się w Mandżurji i zabezpieczenie się od strony Chin. By mieć w tym kierunku rozwiązane ręce, Japonja na razie paktuje z Rosją, rząd zaś Sewiecki, który dość ma wewnętrznych kłopotów i swego słabego autorytetu nie chce stawiać za bardzo nie pewną kartę wojny na Dalekim Wschodzie, udaje, że wierzy w szczerą sąsiedzkich stosunków z Japonją. Jednakże pobieżny rzut oka na mapę dalekiego Wschodu dowodnie wykazuje, że wązkie pasmo rosyjskie z Władywostkiem, oddzielające Mandżurję od morza, wdziałelniej lub później stać się musi powodem kiawego konfliktu. Zresztą, o ile Japonja istotnie chce zająć decydujące stanowisko na Wschodzie (a ku temu przecie zdąża wszystkimi siłami) będzie ona musiała sięgnąć aż po Bajkal.

To są wprawdzie dalsze etapy, ale z tem świat się dziś już liczy, liczy się z tem niewątpliwie także Rosja, która, chcąc zabezpieczyć sobie tyły, musi dążyć do zgodnego pożyicia z Polską.

To zaś pozwoli nam skupić nasze siły ku obronie naszej granicy zachodniej.

Oto dlaczego sprawę dalekiego wschodu bliższe są nam, niżeli to się na pierwszy rzut oka wydaje.

## Niemcy — narodem pod bronią.

Korespondent berliński londyńskiego „Manchester Guardian” nie był nigdy niezyczliwie nastrojony w stosunku do Niemiec, a raczej nawet darzył je sympatją. Dlatego też specjalnego znaczenia nabiera jego artykuł p. t. „Niemcy — narodem pod bronią”.

„Mam wrażenie — pisze autor, — że fałszywie naogół interpretuje się forsowaną obecnie przez Niemcy zasadę: „równość narodów w zakresie rozbrojenia”. Nie chodzi mi w danym wypadku o sam element sprawiedliwości, bowiem posiadają na widoku ściśle określony cel i w tym też kierunku zdążają z całą świadomością. Otóż celem polityki niemieckiej jest nietylko nawrót do zbrojeń, ale wprowadzenie w czyn hasła „naród pod bronią”.

„Innymi słowy, Niemcy nie zadowolą się posiadaniem łodzi podwodnych, awionetek, tanków i ciężkiej artylerji. To im nie wystarczy bowiem chcą przestoczyć się w państwo wojskowych, zatem coś więcej, niż obecne pojęcie potęgi wojskowej, jak np. Anglja, czy też Ameryka. Nie dają więc do tego, aby wszyscy zdolni do służby wojskowej zasilił karne szeregi wyszkolonych rezerw, jak to się dzieje np. we Francji, — ale pragną ze swych obywateli zrobić kadry nowego ustroju społecznego o

charakterze wojskowym, mniej więc całej wzorem starożytniej Sparty. Zmierzają zatem już nie do odzyskania hegemonji militarnej, jaką posiadali przed wojną, lecz wręcz, aby doszła całkowicie do władzy, uzyskując bezwzględna hegemonję kasta wojskowa.

„Coprawda Francja jest również „narodem pod bronią”. Istnieje wszakże zasadnicza różnica pomiędzy francuskim a niemieckim pojmowaniem cywanego określenia: pierwsze ukuło się w ogniu rewolucji, drugie natomiast stworzyła — kontrrewolucja.

„Zasada zatem równości praw, propagowana obecnie przez Niemcy, jest tylko pierwszym etapem. Nie na wiatr rzucił gen. Schleicher oświadczenie, że reorganizacja Reichswehry jest pierwszą troską rządu niemieckiego. Reforma — to wstęp do realizacji hasła „naród pod bronią”. W razie skrócenia okresu służby wojskowej można będzie stworzyć wyszkolone rezerwy; te przemienią się na kadry Stahlhelmu, oraz innych prywatnych organizacji, a może nawet i — Reichswehry. Wówczas hasło „naród pod bronią” będzie zrealizowane”.

Tak pisze życzliwie dla Niemiec usposobiony korespondent berliński londyńskiego „Manchester Guardian”.

## Zacofana Francja i postępową Polska.

[Kap] Dotychczas różne żywioły i pisma radykalne przedstawiały nam Francję, jako wzór wszelkiego postępu, laicyzacji państwa, szkoły itd. A oto „Wiadomości Literackie”, bardziej zajęte zagadnieniami seksualnymi, aniżeli literaturą, ze smutkiem konstatują w Nr. 39, że Francuzi wcale nie przejawiają zainteresowania do regulacji urodzin, propagowanej na łamach tego pisma przez Boya-Zeleńskiego, dr. Rubinrauta, dr. Budzyńską Tylicką, Krzywicką, a nawet ostatnio przez M. Pawlikowską. Gorzej, w roku ubiegłym ilość urodzin dzieci we Francji wynosiła za rok 1931 o sto tysięcy więcej, aniżeli za lat ubiegłych! Daje to powód „Wiadomościom Literackim” do upustu żalów pod adresem Francji:

„Zastanawiając jest stanowisko Francji w sprawach, któremi się zajmują Liga Reformy seksualnej. Obojętność. Hasła rzucane przez Ligę są tam wyraźnie niepopularne, i wiadomo jakim napaściom podlegał Paul Margueritte za to tylko, że w jednej ze swych powieści osmielił się bronić prawa kobiety do przerywania niepożądanej ciąży. Potężny ruch, który poruszył opinię i umysły w krajach anglosaskich, germańskich i częściowo słowiańskich, odbił się

we Francji słabym echem. O tych wszystkich sprawach tam się nie mówi...”

„Ale za to w Polsce dzięki przychylności władz administracyjnych różne „poradnie regulacyjne” powstają jak grzyby po deszczu. Za przykładem Warszawy założona w Łodzi, w Białymstoku i t. d.

Rzecz godna uwagi, że cała propaganda „Wiadomości Literackich” i „Wolnomysliciela” za ograniczeniem narodzin zwrócona jest na społeczeństwo polskie i katolickie. Wydawcy żydowskiej tych pism swemi pomysłami regulacyjnymi jakoś nie chcą uszczęśliwiać własnego środowiska, mimo notorycznego faktu, iż ludność żydowska bardziej rozmaża się, aniżeli polska, i procentowo wykazuje coraz większą nadwyżkę. Dlaczego nie litują się nad nędżnym ghetto żydowskim?

W tej propagandzie żydowskich wydawców trudno upatrywać troskę o dobro społeczne Polski. Raczej w gęstli wchodzi interesy i cele właściwe masonerii i żydostwu międzynarodowemu.

Szkoda, że na to zwracają uwagę czynniki miarodajne i część opinji polskiej, obalającej błyskotliwą i pseudo-humanitarną argumentację.

## FANTASTYCZNY PROJEKT.

Właściciel domu — poborcą podatków.

„Miasto Polskie”, organ Związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Polsce, w artykule, poświęconym projektowi „powszechnego obywatelskiego podatku komunalnego”, zwraca uwagę na istotnie osobliwy pomysł sposobu wymiaru i poboru projektowanego podatku.

„Ator projektu — pisze „Miasto Polskie” (Nr. 36) — proponuje wymiar i pobór tego podatku przez... właścicieli domów!

Przytoczę dosłowne brzmienie odnośnego ustępu w uzasadnieniu do projektu: „Po zebraniu wypełnionych przez lokatorów „zeznań” właściciel domu na odwrocie każdego zeznania uskutecznia obliczenie podatku, następnie sporządza w dwóch egzemplarzach wykaz płatników. Do 15 października właściciel domu przedkłada zarządowi gminy jeden egzemplarz wykazu łącznie z zeznaniami. Zarząd gminy wypełnia, indywidualne kwity i przesyła je właścicielom domów, obciążając ich jednocześnie sumą łączną. Dłużnikiem wobec gminy staje się właściciel domu.”

Jest to wprost monstrualna koncepcja, aby właściciel domu odpowiadał za długi podatkowe swo-

ich lokatorów, nie mając środków, ale to absolutnie żadnych środków do ich egzekwowania!

Czy autor projektu nie zdaje sobie sprawy z tego, że w takich warunkach, gdy zapłacenie podatku będzie zależało wyłącznie tylko od dobrej woli, że 99 procent lokatorów w dzisiejszym kryzysie nie zapłaci tego podatku? Ze zatem cały jego ciężar spadnie na właścicieli domów? Czy ktoś słyszał kiedykolwiek w dziejach ludzkości o podatku, wymierzaniu od cudzych dochodów?!!!

Istotnie byłoby to jak w przysłowiu „sprawie osiekiej”: kowal zawiął, a słuszarza powiesił!

Co do uprojektowanego sposobu wymiaru rzeczzonego podatku „Miasto Polskie” czyni słuszną uwagę:

„Oprócz odpowiedzialności za podatek właściciel domu ma obowiązek sporządzenia wykazu i obliczenia jego wysokości. Jest to pomysł niefortunny: dwie trzecie właścicieli domów nie będą w stanie sprostać temu zadaniu, bowiem właściciele małych domów takich wylczyli nie umieją dokonywać a są za starzy, aby się nauczyć rachunkowości fiskalnej”.

## Areszt za zaleganie ze składkami ubezpieczeniowymi.

Ostatnie miesiące przyniosły nam szereg nowych aktów prawnych, których poszczególne postanowienia skierowane są przeciwko kołom gospodarczym, na wypadek gdyby one weszły w kolizję z wspomnianymi przepisami. Mowa tutaj o kilkunastu artykułach kodeksu karnego, o rygorystycznym rozporządzeniu o egzekucjach władz skarbowych oraz o niektórych postanowieniach prawa o wykroczeniach.

Szczególnie zasługuję na uwagę artykuł 58.

Artykuł ten przewiduje karę aresztu do trzech miesięcy lub grzywnę do 3.000 złotych za niewpłacenie do instytucji ubezpieczeniowej społecznych sum, potrąconych na rzecz tych instytucji przy wypłacie pracownikom wynagro-

## W Grenadzie zaraza

Już nawet prasa sanacyjna spostrzegła się, że do obrotu BB wkradła się zaraza komunistyczna. Człowy organ sanacji „Gazeta Polska” pisze:

„Wydaje mi się, że kampanja, podjęta przez grupę „Przełomu” i radykalnie usposobiony odłam młodzieży wileńskiej ma poważny błąd w założeniu. Oto, wchodząc z pobudek czysto moralnych szuka rozwiązania sprawy w piastwie nie gospodarczej. Na tej drodze niesłychanie łatwo jest dojść do zrealizowania idealu sprawiedliwości społecznej w formie, którą w czasie północnego pobytu w Moskwie codziennie obserwujemy, a mianowicie, że wszystkim jest mniej więcej jednakowo źle, a robotnik pracujący stołczył się niemal na poziom życia naszego bezrobotnego.”

A więc i na łamach „Gazety Polskiej” stwierdzono, że propaganda grupy „Przełomu” i protegowanego przez „Kurjer Wileński” odłamu młodzieży wileńskiej może sprowadzić na manowce bolszewizmu.

Nie przeszkadza to jednak pewnym czynnikom uprawiać polityki, przesiąkniętej duchem wschodu.

Katolicki tygodnik „Niwa” zwraca uwagę na to, że przeprowadzone ostatnio przemiany na polu wychowania młodzieży „zbliżają nas szybkim krokiem do wzorów kremliskich i faszystowskich”.

„Niwa” przestrzega katolików specjalnie przed „Strzelcem”. Jego statuty są zupełnie arcygłonne. Jego naczelny organ „Strzelec” atakuje Ks. Bisk. Łosińskiego z Kielc i nazywa Go „złym pastorem”. Jego mieszczyzna „Praca Strzelecka”, sprzeciwiając się przyznaniu katolickim stowarzyszeniom młodzieży prawa do prowadzenia przysposobienia wojskowego, wysunął taki argument:

„Możemy spotkać się z faktem, iż wprowadzenie słuob cywilnych lub zawodowych (co będzie sprzeczne z dogmatem lub przepisem jakiejś religji) spowoduje wojnę religijną, w której udział mogą wziąć członkowie stowarzyszeń kościelnych.”

„Jakiejś religji” — tak organ „Strzelec” wyraża się o religji katolickiej, którą wyznaje 99 procent narodu polskiego.

I tacy chcą reprezentować Polskę i Polaków!

## Życie katolickie.

Zebraenie kapituły Rycerzy Grobu Świętego.

[Kap] W dniu 6 bm. w Jerolimie rozpoczęły się pod przewodnictwem Wielkiego Mistrza zakonu, łacińskiego patriarchy Jerolimskiego ks. Barlassina, obrady kapituły Rycerzy Grobu Świętego, w których wzięło udział dwustu reprezentantów tego zakonu z Włoch, Francji, Hiszpanji, Niemiec, Węgier i Australji. Tematem obrad było omówienie obecnej sytuacji zakonu i środków zmierzających do obrony wiary w Ziemi Świętej, tudzież wspomoczenia akcji misyjnej prowadzonej w Palestynie i Transjordanji przez Patriarchat łaciński.

Początkowo istniał zamiar zwolania do Jerolimy ogólnego zjazdu Rycerzy Grobu Świętego, na przeszczodzie do urzeczywistnienia tego planu stanęły jednak trudności natury politycznej i gospodarczej. Organizację kongresu ogólnego odłożono na czas najbliższy lecz jeszcze nieokreślony.

Członkowie obradującej kapituły wysłuchali Mszy św. w Bazylice Grobu Św. i odbyli pielgrzymkę do sanktuarjum NMP Królowej Palestyny, które patriarchy Jerolimy Mgr. Barlassina wniósł przed kilku laty w Rafat, na drodze między Jerolimą i Jaffą.

Posąg Madonny Alpejskiej.

[Kap] Na hali górskiej, nad którą dominują wierzchołki Mont Blanc i Monte Rosa, wzniesiony został świeżo posąg Madonny Alpejskiej, waltosciowe dzieło senatora Bistolfe. Nocą przed inauguracją posągu setki osób wspięło się na szczyt, aby móc asystować uroczystości poświęcenia figury.

Organizację skautowskie a powołanie kapłańskie.

[Kap] Holenderska katolicka agencja prasowa KWP podaje z Paryża, że Francja posiada obecnie około 25 tysięcy skautów katolickich i jednocześnie podkreśla znaczną liczbę kandydatów do stanu duchownego rekrutujących się z łona tej organizacji. W ostatnich latach ponad 600 skautów wstąpiło do seminarjum duchownych, z czego przeszło stu z samej archidiecezji paryskiej.

cowników) zostały następnie uchylone przez wyższe instancje.

Zresztą; dopatrywanie się przestępstwa przywłaszczenia wzgl. wykroczenia jest tem bardziej niesłuszne, że odnośne ustawy ubezpieczeniowe przewidują obowiązek placenia odsetek za zwłokę na wypadek nieuiszczenia składek na czas. Poza tem fakt powstania zaległości, sięgających — jak wiadomo — setek milionów złotych, świadczy, że niewypłacenie składek bywa najczęściej skutkiem przeciżenia warsztatów pracy w okresie kryzysu.

To też nie można zalegania w opłacaniu składek ubezpieczeniowych nazywać wykroczeniem, karnalnym — aresztem.



# KRONIKA.

## Lotnisko na Porubanku lotniskiem im. por. Fr. Żwirki.

Jak nas informują powstał Projekt nazwania lotniska w Porubanku imieniem bohatera przestworzy por. Fr. Żwirki.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rankiem chmurno i mglisto, miejscami deszcz. W ciągu dnia przejaśnienia. Ciepło. Temperatura około 22 stopni. Słabe wiatry z kierunków południowych.

### SPRAWY MIEJSKIE.

**— Pierwsze powakacyjne posiedzenie** Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 29 b. m. Porządek dzienny obrad znajduje się obecnie w opracowaniu.

**— Ruch w jedną stronę.** W najbliższym czasie wydział komunikacyjny Magistratu zamierza podobno wprowadzić ruch jednostronny na ul. Ludwiskiej i zaul. Benedyktyński.

Ma się też czem zajmować wydział komunikacyjny. Na obydwu tych ulicach ruch jest minimalny i są one dość szerokie, aby się mogły zmieścić wszelkie pojazdy. Związane z tym są sprawy dotyczące ul. Ludwiskiej.

**— Nowe jezdnie.** Rozpoczęto ostatnio roboty brukarskie na ul. Nowogrodzkiej. Ulica ta ma otrzymać nową jezdnię.

Również rozpoczęte zostały roboty na ul. Nieswieskiej. Ulica ta pozabawiona dotychczas była zarówno jezdnią jak i chodników.

**— Jeszcze kilnkier.** Jak wiadomo pierwotnie Magistrat zamierzał poprzeczyć na wyłożeniu kilnkierem ul. Zamkowej i Wielkiej do poczty. Obecnie jednak Magistrat postanowił podobno jeszcze w roku bieżącym urządzić jezdnię kilnkierową również na ul. Wielkiej aż do Katusza.

Plan ten ma być zrealizowany w ciągu bieżącego sezonu jesiennego.

**— Krzywa jezdnia kilnkierowa.** Trwające roboty nad układaniem nowej jezdni kilnkierowej na ul. Zamkowej zakończono w pierwszym dniu października r. b. Wykonano zostanie odcinek jezdni od ul. Królowskiej do św. Janickiej.

Jak twierdzą znawcy, jezdnia kilnkierowa na ul. Zamkowej jest ułożona krzywo bez żadnej symetrii.

**— 100 tys. na roboty inwestycyjne.** Jak nas informują, Magistrat m. Wilna w tym październiku ma otrzymać 100 tys. zł. od władz centralnych tytułem pomocy na roboty inwestycyjne, a przede wszystkim na zatrudnienie bezrobotnych.

**— Opieka społeczna w obłądzeniu.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna codziennie zatwierdza około 100 podań różnych pensyj, przysługujących z pomocy państwa, o udzielenie kwoty dla bezdomnych, o zapożyczeniu pieniędzy na podróż i t. p.

Wydział Opieki nie wszystkich pensyj zatwierdza, wielu spotyka się z odmową, gdyż Wydział nie posiada odpowiednich funduszy n. p. na podróż.

W ub. miesiącu Wydział Opieki Społecznej rozpatrzył około 1.200 podań, z czego około 700 zatwierdzono z wynikiem pozytywnym.

**— Opłaty od kwitów komornianych.** Dotychczas Magistrat nie zechciał poinformować zainteresowanych, w jaki sposób należy wpłacać należności od kwitów komornianych. Pozostaje na-

dal nierozwiązaną kwestją, czy i ile należy uiścić od opłat za legitymację i opłat ratami, jak również nie wiadomo, jak należy uiścić opłatę od kwitów półrocznych, wystawionych jednak np. w dniu 1 sierpnia. Wydział Podatkowy Magistratu będzie stosował sankcje karne wraz z stwierdzeniem nieprawidłowości wpłat, lecz jak dotychczas nie pokwapił się poinformować, jak te należności należy regulować.

### SPRAWY SANITARNE.

**— Likwidacja aptek homeopatycznych.** Jak się dowiadujemy, opracowana jest w departamencie zdrowia nowa ustawa aptekarska, która m. in. przewidywać ma zakaz otwierania i prowadzenia aptek wyłącznie homeopatycznych. Natomiast w każdej zwykłej aptece będzie można otrzymać za receptą lekarzy środki homeopatyczne.

W ten sposób istniejące apteki homeopatyczne ulegną likwidacji, lub będą musiały zamienić się na apteki zwykłe, posiadające oddziały leków homeopatycznych.

**— Kurs sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości osób, które zasięgały informacji w sprawie postąpienia na kursy dla siostr pogotowia sanitarnego P. C. K., że ostateczny termin składania podań upływa z dniem 24 września r. b.

### SPRAWY SZKOLNE.

**— Przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej** (egzamin specjalny, złożenie którego może uprawniać do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej) podaje do wiadomości, że egzaminy piśmienne rozpoczną się dnia 10 października r. b. o godz. 16-ej w Gimnazjum im J. Lelewela (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 38).

Podania przyjmuje Dyrekcja tegoż Gimnazjum do dnia 5 października b. r.

**— Roczne Kursy Handlowe** M. Przewłockiej w Wilnie. Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż za pisy przyjmują sekretariat kursów codziennie o godz. 17—19 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22—5.

Buchalterja: Ogólno handlowa, Bankowa, Przemysłowa. Arytmetyka handlowa, Korespondencja, Nauka o Handlu, Stenografia, Nauka pisania na maszynach. Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane języki: angielski, francuski i niemiecki. Wykłady wieczorowe.

### SPRAWY AKADEMICKIE

**— O zgłaszaniu mieszkanki.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U.S.B. w Wilnie uprzejmie prosi osoby posiadające wolne pokoje o łaskawe zgłoszenie adresów do Biura Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w poniedziałki, środy i piątki w godz. 1—3.

### Popierajcie Polską

#### Macierz Szkolną.

## Konieczne oszczędności i groźba strajku autobusowego.

W związku z pewną reorganizacją Twa Miejskich Komunikacji Autobusowych Spółka Akcyjna „Arbon” w Wilnie wypowiedziała pracę personelowi technicznemu i administracyjnemu. Równocześnie zaproponowano kierowcom i konduktorom obniżenie pensji miesięcznych oraz uskutecznienie wyplat niektórym kierowcom i konduktorom codziennie od przepracowanych godzin. Przeciwnie tej inowacji pracownicy „Arbonu” wnieśli ostry protest.

Wczorajszej nocy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wszystkich oracowników technicznych i konduktorów, którzy od godz. 2 w nocy aż do 6 rano obradowali nad wytworzoną sytuacją. W zebraniu wzięły udział oba związki: PPS i Zjednoczenie. W wyniku

dłuższych obrad postanowiono nie zgadzać się na proponowane warunki przez dyrekcję Arbonu i wnieść skargę do Inspektoratu Pracy i Starostwa Grodzkiego.

Dyrekcja Arbonu zaproponowała kierowcom redukcję pensji z 200 zł na 170 zł. miesięcznie i konduktorom z 150 zł. na 130 zł. miesięcznie. Poza tem ma ulec redukcji pewna ilość pracowników technicznych wobec zmiany tras autobusów w mieście w wyniku czego zredukowana zostanie również część wozów.

Zebrani na nadzwyczajnym zebraniu szoferzy i kierowcy żądają, by dyrekcja podcaza; redukcji usunęła przedewszystkiem tych, co mają inne źródła zarobku oraz tych, co w b. Spółdzielni nie pracowali.

### Teatr i muzyka.

#### ZAMKNIĘCIE SEZONU TEATRALNEGO.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.  
Ostatnie widowisko po cenach znizonych w Teatrze Lutnia. Dziś o godz. 8 m. 15 po raz ostatni w b. sezonie odegrana zostanie wyborna sztuka Franka Vospiera „Cudowny polów”.

#### POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 20 września.  
11.58: Sygnal czasu. 15.15: Muzyka lekka (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Ballady muzyczne oraz muzyka popularna (płyty). 16.30: Gazetka ziemniaczana. 16.40: Przegląd czasopism kobiecych. 17.00: Koncert symfoniczny. 18.00: „Przyrodnik na „Polonji” odczyt. 18.20: Reportaż z cyklu „Wędrowni mikrofon”. 18.40: Muzyka taneczna. 19.15: Przegląd literacki. 19.45: „Ze świata radiowego” — pogad. 20.00: Koncert. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muz. tan.

#### Środa, dnia 21 września.

11.58: Sygnal czasu. 15.15: Polska muzyka ludowa (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Recital fortep. 16.45: Recital Haliny Kalmanowiczówny (fortepian). 17.30: Recytacja poezji. 17.45: Kwadrans melodii Verdi'owskich (płyty). 18.00: „Walter Scott i jego wpływ na literaturę polską”. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Z zagadnień gospodarczych — pogad. w jez. litewskim. 19.45: „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście. 20.00: Audycja p. t. „Ostatnia lwowska Katarzyna”. 20.35: „Wizyta u Wielopolskiego”. P. Chojnowskiego. 20.50: Konkert. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wesole piosenki (płyty). 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muzyka tan.

#### Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert popołudniowy (godz. 16.40) z płyt gramofonowych zawierających w programie ballady muzyczne Chopina i Griega w wykonaniu doskonałych pianistów, mianowicie R. Casadesusa i L. Godowskiego — obraz utworu muzyki popularnej.

Ze świata radiowego.  
O godz. 19.45 w pogadance p. t. „Ze świata radiowego” p. Alfred Daun omówi przed mikrofonem wileńskim o najnowszych ulepszeniach z zakresu radiotechniki oraz o tem, co pisze zagranicą na prasie radiowej.

Feljeton Wacława Sierozewskiego.  
O godz. 20.45 we wtorek wybitny pisarz i publicysta Wacław Sierozewski mówić będzie w studjo warszawskim o swoich wspomnieniach z Sybiru. Feljeton p. t. „Miraż Ojczyzny” nawiąże do lat zesłania Sierozewskiego na Syberję, kiedy to potajemnie zdobyła książka polska wkrzeszała w sercu wygnanka daleki obraz niezapomnianej Ojczyzny. Ta interesująca prelekcja transmitowana będzie przez wszystkie stacje polskie.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takowych do biura św. Wincentego — Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

#### ZARZĄD.

## Na marginesie „Tygodnia L. O. P. P.”

Akcja Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, zdążająca do uświadomienia społeczeństwa, do jakiego stopnia groźna, szczególnie dla ludności cywilnej, jest wojna lotniczo-chemiczna, zasługuje na całkowite uznanie i jaknajszersze poparcie. Społeczeństwo dzięki tej akcji nabiera pewnego pojęcia o tem, jak wygląda podobna walka, uświadamia sobie, że pokazy obecne są niewinna, dziecinna igraszka w porównaniu z prawdziwym, wojennym atakiem lotniczo-gazowym. Kto czytał książkę Stanisława Dangla p. t. „Na drogach od odwetu” (Warszawa 1931), ten dopiero może wyobrazić sobie efekt nieprzewidzianego ataku lotniczo-gazowego.

Dając społeczeństwu miniaturowe wyobrażenie o tem, jak wygląda atak, Liga wszczepia w nieprzewidzenie o konieczności samoobrony, gdyż w razie wojny Państwo, zajęte przedewszystkiem organizacją siły zbrojnej, nie będzie miało fizycznej możliwości do przyjęcia z jakąkolwiek wydatniejszą pomocą ludności cywilnej, która, pozostawiona sama sobie, sama będzie musiała się starać o środki obrony. Dziś społeczeństwo nasze zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa wojny lotniczo-chemicznej i doskonale jej tylko rzeczy, czysto materialnej: środków obrony.

Bo właściwie co nam po tem, jeżeli najświetniej choćby zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, skoro nie mamy żadnych środków, by mu zapobiec, by w jakikolwiek sposób móc mu przeciwdziałać? —

ponieważ byłem tam kilka lat i za to tylko, że byłem członkiem legalnych polskich stowarzyszeń kulturalno- oświatowych w Litwie. Doświadczyłem więc na sobie litewskiej sprawiedliwości i litewskiego więzienia. Piszę zaś o tem dlatego, aby nasze społeczeństwo wiedziało, jak się obchodzi z naszymi rodakami w ościnnem Kownie.

#### M. Surwiłło.

Zyjemy w czasach, kiedy wszystko wydaje się być możliwym — żyjemy, jak na wulkanie i naszym obowiązkiem jest przewidzieć wszelkie mogące zaistnieć możliwości. W czasie pokoju musimy się już zabezpieczać na wypadek wojny. Jeżeli więc Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej daje społeczeństwu obraz walki lotniczo-gazowej i wskazuje na jej niebezpieczeństwo, to nie może się ograniczyć tylko do demonstrowania tej kwestii — winna także dać ludności możliwość uzyskania środków obrony, któreby mogły jej zapewnić względne chociażby bezpieczeństwo. Czemu np. przy całej tej propagandzie nie posiadamy ani jednego sklepu z przybarami ochronnymi? — Gdzie można przybory te nabyć? —

Od wielu osób słyszałem, że chętnieby nabyły maski przeciwgazowe i inne środki ochronne, ale jest to tak zakonspirowane, że dla ludności cywilnej nabywanie czegoś podobnego zdaje się być niedostępnym.

Rozumiemy świetnie niebezpieczeństwo ataku gazowego, ale w razie nagłego, nieprzewidzianego napadu — jak się będziemy bronili? — Bo, gdy się ukryjemy w piwnicach, gaz nas stamtąd wypłoszy. Gdy natomiast na drzewach będziemy usiłowali znaleźć schronienie przed pełzającą po ziemi trucizną — zmiotą nas stamtąd kule karabinów maszynowych. I nigdzie nie znajdziemy ucieczki ani schronienia — bo straszny oręż nowoczesny wszędzie nas dosięgnąć potrafi.

Jedyną jest na to srodek: aby każdy u siebie w domu posiadał jakiekolwiek, chociażby najstarszego typu, środki ochronne przeciw gazom. Trzeba, by każdy miał u siebie jakąś maskę i kombinację, aby w razie nieprzewidzianego napadu nie potrzebował nagwałt szukać tych przedmiotów po składach i schronach. Bo, zamnimy się do składu lub schronu dobiegło — mogłoby się już nie potrzebować wogóle ani żadnych kombinacji, ani masek. A pozatem należałoby wziąć pod uwagę naturalną w podobnych wypadkach panikę.

Dzisiaj takie są czasy, że od chwili wypowiedzenia wojny do chwili ataku lotniczo-gazowego na jakikolwiek bezbronny punkt kraju, ważny dla armii z rozmaitych względów a zamieszkały przez ludność cywilną — może upłynąć ledwie kilka godzin. Jeżeli nie będziemy po domach prywatnych posiadali środków obrony, jeżeli nie będziemy mieli możliwości natychmiastowego ich użycia w razie niebezpieczeństwa — co się z nami stanie? — Bo czy instytucje, powołane do ochrony ludności cywilnej, zdolają obdzielić ludność jakiegokolwiek miasta w niebezpieczne środki ochronne w przeciągu paru godzin, pod groźbą lada chwila mającego nastąpić niebezpieczeństwa? — I czy w składach takiej instytucji znajdzie się dostateczna ilość tych środków, aby móc wszystkim zapewnić przynajmniej względne bezpieczeństwo? —

Zyjemy w czasach, kiedy wszystko wydaje się być możliwym — żyjemy, jak na wulkanie i naszym obowiązkiem jest przewidzieć wszelkie mogące zaistnieć możliwości. W czasie pokoju musimy się już zabezpieczać na wypadek wojny. Jeżeli więc Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej daje społeczeństwu obraz walki lotniczo-gazowej i wskazuje na jej niebezpieczeństwo, to nie może się ograniczyć tylko do demonstrowania tej kwestii — winna także dać ludności możliwość uzyskania środków obrony, któreby mogły jej zapewnić względne chociażby bezpieczeństwo. Czemu np. przy całej tej propagandzie nie posiadamy ani jednego sklepu z przybarami ochronnymi? — Gdzie można przybory te nabyć? —

Od wielu osób słyszałem, że chętnieby nabyły maski przeciwgazowe i inne środki ochronne, ale jest to tak zakonspirowane, że dla ludności cywilnej nabywanie czegoś podobnego zdaje się być niedostępnym.

#### Jerzy Bagiński.

## Do moich przyjaciół.

Przed kilku dniami w „Dz. Wileńskim” był wydrukowany mój artykuł p. t. „Wymiana więźniów”, który mocno nie przypadł do gustu moim przyjaciołom z „Wiln. Rit.” Z pianą na ustach, w niesłychanie niekulturalny sposób odpowiedzieli mi na łamach swego pismka, zarzucając mi przedewszystkiem, że niesłusznie przypisuję Litwinom (tym z Kowna) nieładnie obchodzenie się z więźniami-Polakami.

Trudno, jakoś nie mam szczęścia do tego milego narodu i nigdy dogodzić im nie mogę. W tym wypadku zdaje się, że ucierpiałem jednak niesłusznie, ponieważ autor wzmianki w końcu podkreśla, że nie wie, jak się obchodzą z więźniami-Polakami w więzieniach litewskich, ale może dużo powiedzieć o tych (czytaj: polskich) więzieniach, w których bywają Litwini.

Jeżeli redakcja „Wiln. Rit.” nie wie o tem, co się dzieje w więzieniach kowieńskich, jak sama przyznaje, to po co wogóle głos zabiera i zarzuca komuś fałsz? Mogę pisać o więzieniach kowieńskich,

## Napad na rewidenta rzeźni miejskiej.

Poprzedniej nocy przywieziony został do ambulatorium pogotowia ratunkowego rewident Rzeźni Miejskiej, Witke, ze śladami dotkliwego pobicia. Okazało się, że Witke otrzymał powiadomienie, że jacyś pokątni handlarze mięsem dostarczą w nocy do jatek przy ulicy Jatkowej większy transport nielegalnego mięsa. W celu

przylapania tego transportu, ukrył się on wraz z jeszcze jednym rewidentem w jednej z bram w pobliżu jatek W pewnej chwili został zniechciana napađenietą, prawdopodobnie przez osoby zainteresowane, i dotkliwie pobity. W sprawie tej wszczęte zostało dochodzenie.

## Okradzenie sklepu jubilerskiego.

W niedzielę późnym wieczorem pomiędzy godziną 10 a wpół do jedenastej popełniono zuchwałą kradzież z wazszlatu jubilerskiego Isera Szuba, mieszczącego się przy ulicy Niemieckiej nr. 29. Władnywacze przedostali się do zakładu przy pomocy podobionego klucza i wykradli stamtąd większą ilość

złota, biżuterji oraz weksli na ogólną sumę przewyższającą 8 tysięcy złotych.

Jedną z sąsiadek, wracając o godzinie wpół do jedenastej do domu, zauważyła, że drzwi od wazszlatu Szuba są nawpół otwarte, zaś zamku na drzwiach niema wogóle. Wiedząc, że Szuba nigdy tak późno nie bywa w warsztacie, powzięła podejrzenie, że warsztat został okradziony.

Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła poszukiwania w wyniku których zatrzymano jednego osobnika, podejrzanego o dokonanie kradzieży. Osadzono go wareszcie centralnym do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

#### Kupcy litewscy po towary do Polski.

W pierwszej połowie października r. b. przez Wilno przejeżdżają kupcy litewskich, udając się do Warszawy, Łodzi, Katowic, celem poczynienia za-

kupów towarów w Polsce.

Wycieczka kupców litewskich prawdopodobnie zatrzyma się jeden dzień w Wilnie.

#### Stanisław Cywiński.

## Po wakacjach.

W Rzymie mawiano: vacatio omnium munerum — wolność od wszystkich obowiązków. Stąd geneza naszej nazwy i naszego pojęcia tego odpoczynku, który my, ludzie miłośnicy, przeważnie zamyślamy w lecie, w przeciwieństwie do wieśniaków, wtedy właśnie pracujących najgorliwiej.

Oto więc wakacje są poza nami. Dzieci już do nauk wróciły, wślad za nimi podążają wkrótce młodsi akademicy. Wszyscy jesteśmy pełni świeżych wrażeń, któremi dzielimy się chętnie z innymi.

Niechże i mnie będzie wolno trochę zająć uwagę czytelników swemi przeżyciami wakacyjnymi, które były w tym roku wyjątkowo rozmaite.

Opuściłem Wilno w pierwszych dniach lipca, udając się najpierw do Warszawy, gdzie zdarzyło mi się być w Teatrze Narodowym na zajmującej sztuce tegoż francuskiego autora Pagnola, którego „Handlarzy sławy” gra obecnie nasza Lutnia. Sztuka ta, p. t. „Fanny” porusza ciekawe zagadnienie, tak dziś aktualne: co jest ważniejsze? — szczęście kochanków — czy byt dziecka? — i rozstrzyga je całkiem nowoczesnie, wbrew kłamstwu romantycznemu na korzyść dziecka.

Z Warszawy udałem się na 4-tygodniową kurację do Buska, który jak wiadomo, posiada najsilniejsze w Polsce źródła siarczane. Sezon był w pełni. Frekwencja mniej niż średnia, zwłaszcza żydzi

w tym roku nie dopisali. Po kilku latach niebytności znalazłem Busk w lepszym porządku. Jak zawsze park jest centrum życia zdrojowego. Zachwytem przejmują miliony kwiecica, zalewającego starannie utrzymany park. Naczelnym lekarzem jest dobrze znany Wilno dr. Eugeniusz Budzyński, właściciel najwspanialszej w Busku willi „Sanato”. Na kuracji bawili w Busku prof. Tokarzewicz z Warszawy, także prof. Michałowicz, z Krakowa prof. Korczyński, z Wilna prof. Reicher, dr. Marjan Sumorok, p. Zel, dalej dobrze znany Wilno starosta piotrkowski Strzebiński, aktorzy: Stanisławski, Zelwerowicz z córką i inni.

Należy z uznaniem podnieść, że w Busku dużo się robi dla umielenia pobytu kuracjusom, np. jest tu czynne przez cały sezon kino, od czasu do czasu mieliśmy tu występy przyjezdnych artystów, np. Waltera, nawet bawili tu cyrk.

Odwiedzałem też słynną „Górkę”, zakład dla chorych dzieci, zainicjowany i kierowany przez znanego dr. Starkiewicza. W lecznicy, wzorowo utrzymanej, przebywa na kuracji 200 dzieci (opłata dzienna 10 zł.), zaś w t. zw. KOLONJI kontyngens dzieci, wciąży się zmieniającej, wynosi koło połowy lipca aż 800 (opłata dzienna zł. 5 wraz z kuracją).

W drodze powrotnej z Buska zatrzymałem się na godzinę parę w Kielcach, które zda się dąsą Ziemskim. W ślicznym parku miejskim wypatrzywałem ławki przed fontanną, gdzie siedziała Biruta (ta z „Syzyfowych prac”). W mieście z radością przyglądałem

się ulicom wysypanym brukiem z kamieni napłask (dlaczego w Wilnie mamy kocioł lby?), no i dorożkom, których skórzane siedzenia zasciężają białe płócienne pokrycia, chroniąc pasażera od nieznosnego gorąca przepalonej na słońcu skóry czy ceraty. (Dlaczego w Wilnie na ten pomysł nikt nie wpadnie? Przecież widywalismy to przed wojną w Mińsku lub Mohylowie, dziś zaś np. we Lwowie).

Po Busku udałem się do Druskienik. Ze wstydem się przyznam, że byłem tam po raz pierwszy w życiu. Jechałem z pewną trwożą, obawiając się zbytniego prymitywizmu „litewskiego”, co jak się przekonałem, odstręcza najbardziej od Druskienik Polaków z zachodu. Doznałem jednak miłego rozczarowania. Już komunikacja między stacją kolejową a zdrojowiskiem (18 km.), po doskonałej szosie, prostej jak strzała, usposobiona przychylnie przybysza. Miassteczko, tonące w zieleni i ujęte przez Niemen, Roticzanek i jezioro Druskie, odrazu „bierze” człowieka. Kilkanaście will ładnych i czystych nie ustępuję w niczem willom Zakopanego.

Prawda odrazu rzuca się w oczy dysproporcja pomiędzy tem, co Druskienikom dał Pan Bóg, a tem, co tu sam człowiek sprawił. Jeśli więc od Boga Druskieniki są obdarzone hojniej niż większość naszych uzdrowisk (ślizne spacery bliższe i dalsze, do Rajgrudu, do jeziora Łot itp.) to pod względem pracy człowieka i jego twórczej inicjatywy jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Więc odczuwa się np. ogromny brak kwiatów; można np. zaryzykować twierdzenie, że na jeden kwiatek druskienicki przypada w łaskach Busku kwiatów sto. Niema też w Druskienikach zupełnie rozrywek, ani kina, ani teatru. Wreszcie, co najważniejsza, ceny tu są wygórowane. Więc w stonsunku do tegoż Buska (lub, jak mi wiadomo, do Zakopanego), przeciętnie o 40—50 procent wyższe; jeśli tam pokój z utrzymaniem kosztuje na dwie osoby zł. 10—12, tu — około 15—18 zł. Podobnie, dajmy na to, golenie w Busku gr. 60, w Druskienikach — złotówkę i t. p. Brak tu autobusu miejskiego, gdy w o wiele mniejszym Busku jest ich parę.

Ale są jednak w Druskienikach takie przewagi, które je czynią jedną z najmiłszych w Polsce miejscowości. Więc mamy tu solanki, borowinę, kąpiele specjalne oraz wszelkiego rodzaju natryski. Dla osób zdrowych służą kąpiele w Niemnie, lub t. zw. kaskadówki w Roticzance. Wreszcie istnieją dwa wspaniałe parki do kąpiele powietrznych, gdzie pod fachowym kierunkiem dr. Wasilewskiej-Łobziny i prof. Czarnieckiego przy pomocy specjalistów-instruktorów, kuracjusze (osobno panie i panowie) spędzają po paru godzin dziennie nago, na słońcu, w cieniu, przechadzając się, wylegają, gimnastykując, grając w siatkówkę, koszykówkę, tenisa, ping-pong, ścigając się, kąpiąc pod natryskiem lub w basenach (niestraty, ze stojącą wodą) itd.

#### Zjazd w tym roku był liczny.

Przed 1 sierpnia już wynosił 6 tysięcy. Wilno szczególnie obficie było reprezentowane. Więc spotkałem tu profesorów: Januszkiewicza z rodziną, Jasińskiego z rodziną, Władyczkę, Bagińskiego, Dylewskiego, Rydzewskiego, Zongolowicza, dalej pp. Buykowa, Brzostowska, Charytonowiczównę Wojewodę Beczkowiczka, Jana Piłsudskiego, ks. Songina, dr. Klemczyńskiego, dr. Sznolisa z żoną, W. Abramowicza, dr. Rymkiewicza, dr. Łobzę, Romana, Szemiotha, Korolca, Sipińskiego, Piotrowicza, dr. Jakszewicza, Obiezierkiego, Turłę, Kieżuna, Pietkiewiczowa itd., itd.

Na nader miłe wrażenie, które odnieśliśmy wraz z żoną z Druskienik wypłynęły wprost idealne warunki w willi p. Grudzińskiej, gdzie w dodatku było przemile towarzystwo (pewna p. Amerykanka, pewna p. Włoszka, asystentka Uniw. Warszawskiego p. Rudzińska itp.).

Na nagane w Druskienikach zasługują samowola i niesumienność szoferów, nieakuratnych i nieobowiązkowych, przyczem bezcennie wyszukujących gości.

(Bliższe szczegóły o Druskienikach czytelnik znajdzie w świeżo wydanej nakładem Komisji Zdrojowej broszurze pt. Druskieniki, zdrojowisko nad Niemnem).

Po Druskienikach przez Wilno udałem się na tydzień na wieś pod Niemenczyn, do majątku Karoliszki pp. Decyuszów, poczem na parę dni do Brasławia, gdzie oglądaliśmy cudowny kraj jezior, zwłaszcza leżących koło Brasła-

wia i Słobódki.

(Z okolicami Brasławia i z dziejami powiatu zaznajamia doskonała monografia p. Ottona Hedemanna, tamtejszego nauczyciela, który w pracę swą włożył ogrom miłości, cierpliwości i umiejętności).

Na końcu jedna uwaga ogólnej natury.

Jeżdżąc po różnych miejscach i pilnie przysłuchując się opiniom i poglądom ludzi z różnych sfer, badałem uważnie i obiektywnie nastroje polityczne naszego ogółu.

Przez ten czas zdarzyło mi się mówić może z tysiącem osób wszystkich stanów i różnych kalibrów umysłowych i społecznych. Otóż z wielką otuchą dostrzegłem naogół optymizm co do przyszłości naszego kraju, natomiast zdecydowanie ujemne stanowisko wobec stosunków obecnych. Przekonałem się, że nawet sanatorzy, z którymi parokrotnie (ale tylko parokrotnie, bo jest ich wszędzie arcymało) się zetknąłem, są mocno niezadowoleni ze stosunków, obecnie panujących w Polsce, i że nawet oni niby nie mieli przeciw zasadniczej zmianie régime'u (byłoby oczywiście ich osobiste przywileje nie uległy przekreśleniu).

Polska, ta Polska, z którą miałem do czynienia tego lata, jak nawet oni niby nie mieli przeciw tu normalnych i praworzadnych stosunków politycznych i społecznych. „Kiedyż, ach kiedyż sanacja przejdzie już narzecz do historii?!” — oto westchnienie, co się ze wszystkich piersi wyrwa.

#### Stanisław Cywiński.



Z KRAJU.

Napad i zabicie za obrazę doznaną na zabawie.

W pow. brasławskim około zaśc. Popowszczyzna gm. morskowej na porwaczącym do pracy Kaliny Iwanowa (lat 29) napadło 4 młodych wieśniaków i smiertelnie go potłukło.

został napadnięty przez dwóch braci Dziemientjewych i dwóch braci Kowalych z kol. Morsaki.

Pożar w Olkienikach.

Podczas szalejącej onegdaj burzy w gm. olkienickiej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła i część domu mieszkalnego Stefani

Potopczykowej w m. Olkieniki. W stodole znajdowały się tegoroczne zbiory. Straty wynoszą 4.000 zł.

Z pogranicza.

Ucieczka żołnierza i b. kupca z Rosji sowieckiej.

W ub. sobotę na odcinku granicznym Michniewicze na teren polski zbiegł żołnierz sowiecki z II oddziału straży granicznej w umundurowaniu i uzbrojeniu.

podał się za zbiegłego z więzienia borysowskiego. Zbiegłym okazał się niegdyś b. zamożny obywatel ziemski przemysłowiec Fiedor Kuczukow.

Wymiana zaginionych koni, krów i nierogacizny.

Na odcinku granicznym Kottyniany między władzami granicznymi polskimi a litewskimi odbyła się wymiana zaginionych koni, nierogacizny i krów.

mianie uległo około 60 sztuk bydła i koni, należących do włościan, zamieszkałych na terenie litewskim i polskim.

Globtetter zatrzymany na granicy.

Na terenie polskim w rejonie Rubieżewicz zatrzymano pewnego osobnika, który zamierzał nielegalnie przedostać się na teren sowiecki.

dzący z Czech, który oświadczył, iż odbywa podróż naokoło świata. Po zwiedzeniu Polski, Myćka udał się na teren Rosji sowieckiej.

SPORT.

Ognisko jedzie do Warszawy.

Sportowcy kolejowego klubu sportowego Ogniska wybierają się gremjalnie na zawody kolejowego przysposobienia wojskowego.

Najwięcej bodaj szans ma zespół koszykówki, który składa się z szeregu uzdolnionych graczy.

Wielkimi wezmą udział w lekkoatletycznych zawodach. Sidorowicz musi na 1.500 mtr. i na 3.000 mtr. zająć pierwsze miejsca.

Występ Ogniska w Warszawie przyczyni się zapewne do spopularzowania sportu wileńskiego.

W walkach francuskich Ognisko reprezentowane będzie przez: Głowacza, Grodziewicza, Baginśkiego, Janulisę, Pokulinisę i Szyłańskiego.

Wyniki zawodów sportu wileńskiego. Zawodnicy Ogniska powinni wynikami swymi zwrócić baczną uwagę na pracę sportową Wilna.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11. od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Z Rosji sowieckiej. ANTYPOLSKIE DEMONSTRACJE W MIŃSKU. Wiec zwolnionych z Polski więźniów w teatrze żydowskim.

W sobotę, dnia 17 b. m. w gmachu teatru żydowskiego w Mińsku odbył się wiec, zorganizowany przez Mopz z okazji wydania przez Polskę 40 więźniów politycznych. Wnętrze teatru przyozdobiono transparentami o napisach treści antypolskiej.

Zwolnieni więźniowie wygłosili szereg przemówień, pełnych białochwałstwa pod adresem bolszewików i ordynarnych wymysłów wobec Polski.

Z Mińska donoszą, iż grupa przybyłych z Polski b. hromadówców utworzy specjalny komitet do spraw Zachodniej Białorusi.

Na dzień 25 b. m. wszyscy b. działacze komunistyczni b. Hromady zostali zaproszeni do Moskwy, gdzie odbędzie się narady Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej z udziałem b. więźniów hromadówców i P. P. K.

Czy zamach na b. generalisimusa Tuchaczewskiego.

Z Mińska donoszą, iż nieznan sprawca oddał strzał rewolwerowy do wagonu pociągu pośpiesznego, w którym znajdował się generalisimus armii czerwonej Tuchaczewski.

czewskiego usiłowano dokonać zamachu. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż strzelał jeden z robotników do innego osobnika.

Dola inteligencji w Rosji.

MOSKWA. (Pat.) „Za Industrializację” z dn. 11 b. m. donosi o następujących faktach, jaskrawo ilustrujących sytuację inteligencji pracującej w Sowietach.

aprowizować z powodu jakiejś nieformalności, urzędnik zaś, do którego sprawy te należą, przez blisko tydzień nie przyjął pokrzywdzonych, układając jakieś sprawozdanie.

LISTY DO REDAKCJI.

Zespół Nowej Rewji Wileńskiej uderza prosi Szanowaną Redakcję o udzielenie ogólnej wiadomości, że o Nowa Rewja Wileńska nie miała wspólnego z p. Leonem Zukowskim i ze Związkiem Art. Sztuki Kinematograficznej w Wilnie.

Szkółki Podzemne

Wszelkie pertraktacje co do Nowej Rewji Wileńskiej prowadzi p. A. Jankstas, Ad. Mickiewicza 15 m. 20.

Szkółki Podzemne posiadają wysoko rozwinięte i bogato zaopatrzone działy: drzew i krzewów owocowych, ozdobnych, liściastych, iglastych, róż szlachetnych, siewek drzew i bylin zimotrwałych, a także hodowlę wierzby koszykarskiej.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W dziewiątym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 25-jej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące: 10.000 zł. — N-ry: 85639 114748.

WARSAWA (Pat.)

WARSZAWA (Pat.) 19 IX. '32 r. Waluty i dewizy: Belgia 123,75—24,06—123,44. Londyn 31,00—31,03—30,02—30,07—30,87.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 19 IX. '32 r. Waluty i dewizy: Belgia 123,75—24,06—123,44. Londyn 31,00—31,03—30,02—30,07—30,87.

WARSZAWA (Pat.) 19 IX. '32 r. Waluty i dewizy: Belgia 123,75—24,06—123,44. Londyn 31,00—31,03—30,02—30,07—30,87.

INTROLIGATORNIA

AL. ZWIERZYŃSKIEGO MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY

PIERWSZY DZWIĘKOWY Kino-Teatr HELIOS ul. Wileńska 38. Nad program:

Już nadszedł i dziś demonstruje się super przeboju europejskiej produkcji 1932-33. Arcydział, które poruszyło publiczność całego świata.

«DEMON MIŁOŚCI». Brygida Helm, obecnej P. Benoit stworzył arcydzieło, budzące podziw

Korzystajcie w węgiel i drzewo w składzie J. KOŚCIAŁKOWSKI, Wileńska 8.

PIANINA Pokój do wynajęcia w dogod. ewen. obiad. M. Populanka 14-5 (w podwórku) od 3-5 pop.

Mieszkania z 5 pokojami w wszelkim wygodnym wiek. ukończony szkółki do wynajęcia ul. Tartaki

KLINIKA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH UNIWERSYT. S. B. NA ANTOKOLU. Przyjęcia chorych codziennie (prócz niedziel i świąt).

DRZEWA OWOCOWE jablonki, w isnie. Wyprzeżaj od 50 groszy za drzewko.

Bryndzę majową - węgierską polecają: B-cia Gołębiowska ul. Trocka 2. 508-1 o

Dom nowy z placem na Zwierzyniecu do sprzedania. Dow. ul. Stara 43 u właściciela. 9745-4

Osoba w średnim wieku poszukuje posady w kuchni. Posiada dobre referencje.—Mostowa m. 6.

OSŁABIENIE BLEDNICE leczy HEMOGEN z firmą KLAWE. W.Z.P. Nr. 8

Dr. Zeldowicz NIEBYWAŁA okazja taniego kupna ubrań, mebli, kas ogniotrwa. l. p.

Do sprzedania mieszkanie lub 2 pokoje. Sklepu polew. także. Dominikańska 14. Wiadomość u dorozcy. 133-2

Mieszkania do wynajęcia z 6, 4 i 3 pok. z wygodami ul. Jak. Jasińskiego d. Nr. 7. 148-1

Osoba inteligentna średnich lat. skromnych wymagań, poszukuje posady, zna kucharstwo, domowe, gospodarkę wiejską, czyje bliźnię, może wyrecytować panu dmu

H. M. STEPHENSON. 22) Na najwyższym wzniesieniu. Dalej obrońca zwrócił uwagę na fakt, że fotografie i dokumenty, które skierowały podejrzenie na Waltersa, zostały znalezione w niezamkniętej szufladzie, w pokoju, gdzie popełniono morderstwo.

Oskarżyciel mówił spokojnie i sarkastycznie. Podkreślił, że oskarżony był ostatnim wiadomym człowiekiem, który widział Wilsona przy życiu.

Wilsona i potem dopiero, gdy go przyciśnięto, do muru, przyznał się, że skłamał z trwogi. Panowie przysięgli, osądźcie sami, czy to była trwoga człowieka niewinnego, bojącego się niesprawiedliwego

„Więzien przyznał się, że był szantażowany, że znacząc, że to, co płacił, nie odbijało się zbytnie na jego kieszeni. To znaczy, że gdyby jego przesładowca poprzestał na sumie, na którą się zgodził, przyjąłby szłyby spokojnym trybem.

„Czy więzien naprawdę wierzył, że po wygaśnięciu umów Wilson zostawi go w spokoju? Panowie przysięgli, na to pytanie odpowiedźcie sobie sami. Znaćcie świat!... Mowa prokuratora trwała blisko dwie godziny.